

Sygn. akt III AUa 920/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSA Aleksandra Urban (spr.)
Protokolant:	stażysta Emilia Romanik

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2012 r. w Gdańsku

sprawy A. C.-K.

z udziałem osób zainteresowanych: K. Z. i M. Ł.

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. C.-K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 stycznia 2012 r., sygn. akt IV U 1316/11

1. odrzuca apelację w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego;
2. oddala apelację w pozostałym zakresie.

Sygn. akt III AUa 920/12

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 kwietnia 2011 r., organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. Inspektorat w G., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt. 1 w zw. z art. 91 ust. 5, art. 38 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1, art. 9 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 36 ust. 1 i 2, art. 68 ust. 1 pkt. 1 a i c ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. u. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 734 i nast. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. u. 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm), stwierdził, że zainteresowana K. Z. z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz Centrum (...) mającego siedzibę w G. przy ul. (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach: od 06.01.2007 do 28.01.2007; Od 17.02.2007 do 18.02.2007; Od 03.03.2007

do 15.04.2007; Od 04.05.2007 do 20.05.2007; Od 02.05.2007 do 10.06.2007; Od 29.09.2007 do 30.09.2007; Od 13.10.2007 do 28.10.2007; Od 17.11.2007 do 25.11.2007; Od 08.12.2007 do 16.12.2007; Od 05.01.2008 do 20.01.2008; Od 02.02.2008 do 24.02.2008; Od 08.03.2008 do 30.03.2008; Od 05.04.2008 do 13.04.2008; Od 05.05.2008 do 08.06.2008; Od 27.09.2008 do 28.09.2008; Od 04.10.2008 do 26.10.2008; Od 15.11.2008 do 30.11.2008; Od 06.12.2008 do 14.12.2008; Od 17.01.2009 do 22.02.2009; Od 07.03.2009 do 29.03.2009; Od 04.04.2009 do 19.04.2009; Od 04.05.2009 do 31.05.2009; Od 06.06.2009 do 14.06.2009; Od 26.09.2009 do 27.09.2009; Od 10.10.2009 do 25.10.2009; Od 07.11.2009 do 22.11.2009; Od 05.12.2009 do 13.12.2009. Z ustaloną podczas kontroli podstawą wymiaru składek za miesiące od 02/2007 do 07/2007, od 10/2007 do 07/2008, od 10/2008 do 07/2008, od 10/2009 do 01/2010 (kwoty podstawy wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia jak w zaskarżonej decyzji)

Decyzją z dnia 18 kwietnia 2011 r., nr (...), organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. Inspektorat w G., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt. 1 w zw. z art. 91 ust. 5, art. 38 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1, art. 9 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 36 ust. 1 i 2, art. 68 ust. 1 pkt. 1 a i c ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. u. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 734 i nast. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. u. 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm), stwierdził, że zainteresowany M. Ł. z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz Centrum (...) mającego siedzibę w G. przy ul. (...), nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach: od 26.09.2009 – 27.09.2009; od 10.10.2009 – 25.10.2009; od 07.11.2009 – 22.11.2009; od 05.12.2009 – 13.12.2009.

W uzasadnieniu wskazanych wyżej decyzji organ rentowy wskazał, że w oparciu o zebrany materiał dowodowy na podstawie art. 68 pkt. 1 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonał oceny stosunków prawnych, których skutki prawne wynikają w sferze ubezpieczeń społecznych i ustalił, że umowy zawarte z K. Z. i M. Ł., nazwane umowami o dzieło posiadają znamiona właściwe dla umów zlecenia, a nazwanie ich umowami miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej (umowy realizowane były w miejscu prowadzenia działalności zlecającego, pod nadzorem dyrektora szkoły i kuratorium oświaty, które przeprowadzało wizytację szkoły i świadczą o obejściu przepisów wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy). Zdaniem organu rentowego wbrew zawierającym umowom o dzieło, faktyczny stosunek prawny łączący strony posiada znamiona umów zlecenia. Z uwagi na fakt, że M. Ł. w okresie wskazanym w sentencji decyzji posiadał inny tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. został zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę: od 1 stycznia 1999 r. do 31 sierpnia 2008 r. przez Zespół Szkół (...) we W. i osiągnął przychód w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę – zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia, a obowiązkowa jest tylko składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Odwołania od powyższych decyzji z dnia 18 kwietnia 2011 r. dotyczących K. Z. i M. Ł. złożyła, poprzez swojego profesjonalnego pełnomocnika, wnioskodawczyni A. K. (1), prowadząca Centrum (...) w G., wnosząc o: zmianę zaskarżonych decyzji poprzez orzeczenie, że zainteresowani z tytułu wykonywania umów o dzieło na rzecz wnioskodawczyni, nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Ponadto wniósł o przesłuchanie w charakterze strony wnioskodawczyni oraz zainteresowanych, na okoliczność potwierdzenia wykonywania umów o dzieło w okresach wskazanych w decyzji, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych. W uzasadnieniu odwołań wnioskodawczyni podała tożsame stanowisko i argumentację faktyczną oraz prawną. Wnioskodawczyni stwierdziła, że umowy zawarte pomiędzy nią a zainteresowanymi dotyczyły wykonania dzieła i wypełniały dyspozycję przepisu art. 627 kodeksu cywilnego. Wykonawca był zobowiązany do wykonania oznaczonego dzieła, a wnioskodawczyni – do zapłaty wynagrodzenia, co potwierdzają wywody prawne zawarte w odwołaniu. Wykonanie dzieła polegało na przeprowadzeniu wykładów oraz egzaminu sprawdzającego poziom wiedzy słuchaczy. Wnioskodawczyni wyjaśniła, że nie przekazywała zainteresowanym do dyspozycji ani gotowych wykładów, ani też podręczników. Oznacza to, że wykonawca w ramach wykonywania umowy o dzieło samodzielnie decydował o programie nauczania, będąc

ograniczonym jedynie ogólnymi ramami programowymi określonymi odrębnymi przepisami prawa. Wykonawca miał pełną swobodę prowadzenia przez siebie cyklu wykładów. Wykonawca samodzielnie decydował o sposobie i formie przeprowadzenia prac zaliczeniowych, egzaminów oraz o ich treści (tematach, pytaniach). Wykonawca nie otrzymał w tym względzie żadnych wytycznych od wnioskodawczyni. Nadzór ze strony wnioskodawczyni, na który powołuje się pozwany organ rentowy, polegał jedynie na kontroli, czy sporne umowy są w ogóle wykonywane. Określenie miejsca i czasu wygłoszenia wykładów nie ma istotnego znaczenia dla zakwalifikowania umowy do określonej kategorii (umowy o dzieło lub zlecenia), a ponadto takie czynności miały na celu jedynie umożliwienie prawidłowego wykonywania umów i były ustalane w porozumieniu z wykonawcą. Zdaniem wnioskodawczyni w niniejszej sprawie sporne kontrakty stanowiły nie tylko umowy o dzieło, ale ich efekty podlegają ochronie prawnoautorskiej, bowiem należy je uznać za utwory w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wnioskodawczyni wskazała, że niemożliwe jest stworzenie dwóch identycznych utworów (w postaci wykładów) przez dwóch różnych wykonawców, dlatego stanowi to o oryginalności i indywidualności przedmiotowych dzieł. Wnioskodawczyni podkreśliła, iż z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach ZUS wynika, że celem umów łączących ją z wykonawcą było osiągnięcie określonego rezultatu niematerialnego w postaci przygotowania i wygłoszenia cyklu wykładów przez wykonawcę, a także przeprowadzenia prac zaliczeniowych i egzaminów. Zakwalifikowanie przedmiotowych kontraktów przez organ rentowy jako umów zlecenia było w ocenie wnioskodawczyni błędne. Wnioskodawczyni podkreśliła, że umowy zawarte z zainteresowanymi nie zobowiązywały do wykonania czynności prawnych czy usług, nie były więc umowami zlecenia w rozumieniu przepisu art. 734 kc. Ponadto wnioskodawczyni wskazała, że umowy o dzieło dotyczące przeprowadzenia zajęć są bardzo często stosowane w szkolnictwie – zarówno niepublicznym, jak i publicznym, w szkołach średnich i wyższych. Prawidłowość prowadzenia wykładów w szkołach na podstawie umowy o dzieło potwierdził w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie.

Postanowieniem z dnia 2 września 2011 r. sprawy z odwołań od poszczególnych decyzji połączono do wspólnego prowadzenia pod sygnaturą IV U 1316/11.

Podczas przesłuchania w drodze pomocy sądowej przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu na rozprawie w dniu 3 listopada 2011 r. zainteresowani oświadczyli, że zawierając umowy z A. K. (1) byli zupełnie świadomi jakie umowy podpisują dlatego przychylił się do stanowiska ubezpieczonej w toczącym się postępowaniu.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Toruniu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne. A. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą: Centrum (...)z siedzibą w G. na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej dokonanego w dniu 2 grudnia 2004 r. pod numerem (...)prowadzonej przez Prezydenta Miasta G.. Rozpoczęcie działalności gospodarczej nastąpiło w dniu 10 grudnia 2004 r. Przedmiotem działalności objętej pierwotnym wpisem do ewidencji było: kształcenie ustawiczne dorosłych i pozostałe formy kształcenia, gdzie indziej niesklasyfikowane, nauka języków obcych, wydawanie gazet, działalność poligraficzna pozostała, gdzie indziej niesklasyfikowana. Po zmianach wpisu przedmiotu działalności gospodarczej obejmował do dnia 19 lipca 2011 r.: pozostałe pozaszkolne formy edukacji, gdzie indziej niesklasyfikowane, naukę języków obcych, działalność agencji reklamowych, wydawanie gazet, pozostałe drukowanie, wykonywanie pozostałych instalacji budowlanych. A. K. (1) zajmuje się zatem działalnością gospodarczą polegającą na prowadzeniu prywatnych liceów ogólnokształcących i szkół policealnych dla osób dorosłych – w kilkudziesięciu (32) miastach w Polsce. Szkoły prowadzone przez wnioskodawczynię powstają na ogół w budynkach istniejących szkół publicznych. W każdej z 32 szkół wnioskodawczyni zatrudnia sekretarkę na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Zatrudnia również dyrektorów szkół z tym, że 1 dyrektor obejmuje kilka szkół od 3 do 5. Dyrektorzy, którzy nie mają innych tytułów do ubezpieczeń są zatrudnieni na podstawie umów o pracę, natomiast część dyrektorów wyłania spośród wykładowców i wówczas wykonują obowiązki dyrektora na podstawie umowy o dzieło. Nad bieżącą działalnością szkoły czuwają sekretarki, a dyrektorzy sprawują nadzór pedagogiczny polegający na organizowaniu rad pedagogicznych – 2 razy na semestr, sprawdzaniu

dokumentacji oświatowej – dzienników lekcyjnych, arkuszy egzaminacyjnych. W ramach wykonywania wymienionej wyżej działalności gospodarczej A. K. (1)zawarła z M. Ł.cztery kontrakty cywilnoprawne nazwanych przez strony – „umowami o dzieło”. Umowy te zawarto w dniach: 26.09.2009, 10.10.2009, 7.11.2009, 5.12.2009. W treści z wymienionych wyżej kontraktów wskazano, że przedmiotem danej umowy jest wykonanie dzieła polegającego na wykładach i konsultacji z określonych przedmiotów z technologii informacyjnej. Na mocy poszczególnych kontraktów M. Ł.zobowiązał się do wygłoszenia: w przypadku umowy z dnia 26.09.2009 – 6 godzin wykładów i konsultacji, w przypadku umowy z dnia 10.10.2009 – 12 godzin konsultacji, w przypadku umowy z 07.11.2009 – 12 godzin wykładów z technologii informacyjnej, w przypadku umowy z dnia 05.12.2009 r. – 10 godzin wykładów. W przedmiotowych umowach strony określiły termin wykonania dzieła jako datę pokrywającą się każdorazowo z dniem zawarcia każdego z czterech w/w kontraktów. Strony ustaliły, że odbiór dzieła następować będzie w siedzibie zamawiającego. Jednocześnie strony uzgodniły, że za wygłoszenie wykładów M. Ł.otrzyma od A.C.– K.wynagrodzenie (określone stawką godzinową) w wysokości wskazanej w każdej z umów tj. 27,50zł za godzinę. Strony nie uzgodniły w pisemnej umowie jednak, w jakim terminie będzie płatne wynagrodzenie. Wszystkie powyższe warunki wynikają z odpowiednich zapisów ujętych w treści umów zawartych przez A.C.K.z M. Ł.. Z K. A.C.-K.zawarła 32 kontrakty cywilnoprawne nazwanych przez strony – „umowami o dzieło”. Umowy te zawarto w dniach: 06.07.2007; 17.02.2007; 03.03.2007; 02.04.2007; 04.05.2007; 02.06.2007; 29.09.2007; 03.10.2007; 17.11.2007; 08.12.2007; 05.01.2008; 02.02.2008; 08.03.2008; 05.04.2008; 05.05.2008; 10.05.2008; 01.06.2008; 27.09.2008; 04.10.2008; 15.11.2008; 06.12.2008; 07.01.2009; 01.02.2009; 07.03.2009; 04.04.2009; 04.05.2009; 09.05.2009; 06.06.2009; 26.09.2009; 10.10.2009; 07.11.2009; 05.12.2009. W przedmiotowych umowach strony określiły termin wykonania dzieła jako datę pokrywającą się każdorazowo z dniem zawarcia każdego z kontraktów. Strony ustaliły również termin zakończenia dzieła i tak w poszczególnych umowach go określiły określając równocześnie ilość godzin, wykładów i konsultacji z języka polskiego: (...)– 28.01.2007 – 59 godzin; (...)– 18.02.2007 – 15 godzin; (...)– 31.03.2007 – 62 godziny; (...)– 15.04.2007 -30 godzin; (...)– 20.05.2007 – 35 konsultacje i funkcja prowadzącego (...); (...)– 10.06.2007 – 36 godzin; (...)– 30.09.2007 – 20 godzin, (...)– 28.10.2007 – 45 godzin; (...)– 23.11.2007 – 36 godzin; (...)– 16.12.2007 – 43 godziny; W roku 2008 (...)– 20.01. – 41 godzin; (...)– 20.02 – 35 godzin; (...)– 30.03. – 60 godzin; (...)– 13.04 – 37 godzin; (...)– 15.05 – 61 – sprawowanie funkcji prowadzącego (...); (...)– 3.05 – bez określenia ilości godzin; (...)– 08.06 – 21 godzin; (...)– 28.09 – 22 godziny; (...)– 26.10. – 60 godzin; (...)– 30.11 – 41 godziny; (...)– 14.12 – 40 godzin; w roku 2009 ad22 – 03.01 – 20 godzin; ad23 – 22.02 – 49 godzin; ad24 – 29.03- 64 godziny; ad25- 19.04 - 44 godziny; ad26 – 21.05 – 32 godziny – sprawowanie funkcji prowadzącego (...); ad27 – 31.05 – 43 godziny; ad28 – 14.06 – 40 godzin; ad29 – 27.09 – 21 godzin; ad30 – 25.10 – 44 godzin; ad31 – 22.11 – 45 godzin; ad32 – 05.12 – 44 godziny. Strony ustaliły, że odbiór dzieła następować będzie w siedzibie zamawiającego oraz, że za wygłoszenie wykładów i konsultacji z języka polskiego i sprawowanie funkcji przewodniczącego (...)Zainteresowanym stawkę godzinową w wysokości wskazanej w każdej z umów tj. 25zł za godzinę i 27,50zł za godzinę brutto – poczynając od umów z datą 8 marca 2008 r. W większości umów strony nie uzgodniły w jakim terminie będzie wypłacane wynagrodzenie. Zainteresowana zobowiązała się w poszczególnych umowach do przeprowadzenia konsultacji z języka polskiego – dotyczy to umów zawartych do dnia 10.06.2007 r. w pozostałych kontraktach zobowiązały się do wygłoszenia wykładów z języka polskiego z wyjątkiem umów (...)gdzie zobowiązała się do wykonywania funkcji przewodniczącego (...). Wszystkie powyższe warunki wynikają z odpowiednich zapisów ujętych w treści zawartych przez strony umów. W praktyce zainteresowani wykonywali swoje zobowiązania wynikające z umów zawartych z A.C.– K.w siedzibie Zespołu Szkół wynajętych przez Centrum. W budynku tej placówki mieścił się sekretariat Centrum Szkolenia Casus A.C.– K.dla miejscowości T.. Zainteresowani czynności związane z przedmiotem zawartych umów wykonywali w Prywatnym Uzupełniającym LO i w Prywatnym LO dla Dorosłych we W.. Zainteresowani nauczając realizowali program Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ich obowiązkiem była realizacja podstawy programowej dla określonego przedmiotu i te obowiązki wykonywali. Zainteresowani prowadzili zajęcia kierując się właśnie programem nauczania dopuszczonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nie przygotowywali autorskiego programu nauczania (konspektu dotyczącego przebiegu i sposobu nauczania swoich przedmiotów – przygotowywali ewentualnie konspekt prowadzenia danego zajęcia dla siebie). Nie przekazywali również ubezpieczonej odpisów lub kserokopii swoich wykładów. Zainteresowanie realizowali określone tematy na zajęciach dla słuchaczy. Nie decydowali samodzielnie w jakich dniach i godzinach będą wykonywali umowy, bo to wynikało z planu lekcji przygotowanego przez sekretariat. Nikt ich nie nadzorował,

ani nie zatwierdza wykonania obowiązków wynikających z umów. Jedynie K. Z. była wizytowana przez Kuratora Oświaty we W.. W trakcie wykonywania obowiązków wynikających z umów nie były dokonywane wizyty takie jak mają nauczyciele zatrudnieni w ramach stosunku pracy dokonywane przez organ nadzoru. M. Ł. korzystał z pracowni komputerowej ze sprzętem, ale materiałów biurowych nie otrzymywał. Zainteresowani nie otrzymywali materiałów dydaktycznych, materiałów biurowych czy sprzętu multimedialnego. Ewentualne kserokopie wykonywała samodzielnie. Do ich obowiązków – oprócz prowadzenia zajęć z określonych przedmiotów – należało również wykonywanie takich czynności jak: przygotowywanie i sprawdzanie prac zaliczeniowych zarówno semestralnych jak i końcowych, bieżące sprawdzanie przygotowania słuchaczy – sprawdzali okresowo (ok. 304 razy na semestr) wiedzę swoich słuchaczy pisemnie i ustnie na każdej lekcji. Za sprawdzanie wiedzy swoich słuchaczy nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Zainteresowani prowadzili dziennik zajęć. Wpisywali tam temat jednostki lekcyjnej, frekwencję na zajęciach oraz potwierdzali swoją obecność podpisem. Zainteresowani brali również udział w radach pedagogicznych ok. 4 razy w ciągu roku. Przedmiotem rad pedagogicznych była klasyfikacja i sprawy bieżące. Na te czynności nie mieli odrębnych umów i nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Po każdym wykonaniu zobowiązania wynikającego z w/w kontraktów zainteresowani przedkładali ubezpieczonej A.C. – K. rachunek za wykonanie umowy. Wnioskodawczyni zawarła z zainteresowanymi kontrakty nazwane „umowami o dzieło”, gdyż opierała się na utartej w swej działalności praktyce polegającej na zawieraniu z nauczycielami umów nazwanych w ten właśnie sposób. Wnioskodawczyni chciała zapewnić zatrudnianym przez siebie nauczycielom duży zakres swobody w zakresie sposobu wykonywania obowiązków wynikających z każdej z umów. W okresach, których dotyczyły umowy zawarte pomiędzy wnioskodawczynią A.C.-K. a M. Ł., zainteresowany posiadał inny tytuł ubezpieczenia. Zainteresowany w spornym okresie od 1 stycznia 1999 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w Zespole Szkół Nr (...) we W. i osiągał przychód w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę. Nie zgłosił on wniosku o dobrowolnie objęcie go ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi oraz wypadkowym również z innych tytułów. K. Z. w okresach, których dotyczyły umowy z nią zawarte przez ubezpieczoną A. K. (2) nie miała innego tytułu ubezpieczenia. Była bowiem już na emeryturze i nie była nigdzie zatrudniona na podstawie umowy o pracę czy umów cywilnoprawnych. W okresie od dnia 24 września 2010 r. do dnia 27 września 2010 r. oraz od 8 listopada 2010 r. do 26 listopada 2010 r. (z przerwą w dniach: od 28 września 2010 r. do 7 listopada 2010 r.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. przeprowadził w siedzibie płatnika składek Centrum (...) w G. – postępowanie kontrolne, mające na celu ustalenie prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek i wpłat, do pobierania których zobowiązany jest wyżej wymieniony organ rentowy oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego. W następstwie przeprowadzonego postępowania ZUS Oddział w T. wydał m.in. dwie decyzje z dnia 18 kwietnia 2011 r., nr (...) – dotyczącą K. Z., nr (...) – dotyczącą M. Ł..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż odwołania były bezzasadne i jako takie podlegały w całości oddaleniu. Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie był materialnoprawny charakter umów zawartych przez wnioskodawczynię z zainteresowanymi. Organ rentowy utrzymywał, że sporne kontrakty zawarte przez strony są umowami zlecenia (względnie – umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu), podczas gdy wnioskodawczyni twierdziła, że umowy zawarte przez nią z zainteresowanymi są typowymi umowami o dzieło w rozumieniu odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego. Sąd Okręgowy szeroko i wyczerpująco omówił różnice w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, znajdującej zastosowanie do świadczenia usług i przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdził, że z punktu widzenia treści sentencji zaskarżonych decyzji organu rentowego materialnoprawny charakter umów łączących wnioskodawczynię A.C.-K. z zainteresowanymi miał znaczenie tylko o tyle, że gdyby sporne kontrakty zakwalifikować jako umowy o dzieło, to zainteresowani w ogóle z ich tytułu nie podlegaliby ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. W takiej sytuacji zainteresowani nie podlegaliby ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z A.C.-K. – niezależnie od tego, czy ZUS Oddział w T. wydałby w tej kwestii jakąkolwiek decyzję, czy też nie. Organ rentowy zakwalifikował sporne kontrakty jako umowy zlecenia. Wyłączył przy tym zainteresowanego M. Ł. z ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartych umów – z uwagi na fakt, iż zainteresowany posiadał równocześnie inne tytuły ubezpieczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego wszechstronna i wnikliwa analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że sporne kontrakty zawarte pomiędzy A.C.-K. a zainteresowanymi nosiły cechy umów o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art.

750 kc. Przedmiotowe kontrakty nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowani nie zobowiązali się do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni czynności prawnych, a jedynie – do dokonywania określonych czynności faktycznych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 kc. Mimo tego należy zauważyć, iż przepisy o zleceniu znajdują odpowiednie zastosowanie do spornych kontraktów – w drodze odesłania wynikającego z przepisu art. 750 kc. Umowy zawarte między stronami wykazują cechy umów o świadczenie usług w rozumieniu wymienionego wyżej przepisu. Na podstawie tych kontraktów zainteresowani zobowiązali się bowiem do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni A. K. (2)– usług, które w praktyce polegały w szczególności na: prowadzeniu zajęć dydaktycznych (lekcyjnych) z określonych przedmiotów; prowadzeniu dziennika zajęć, w którym to zainteresowani odnotowywali m. in. obecność i absencję słuchaczy oraz wpisywali tematy zajęć i się podpisywali; sprawdzaniu wiedzy słuchaczy poprzez prace kontrolne (przygotowywanie i sprawdzanie prac zaliczeniowych semestralnych i końcowych-klasyfikacyjnych), egzaminy ustne i bieżące sprawdzanie wiedzy słuchaczy, a także poprzez przygotowywanie, przeprowadzanie i sprawdzanie kilku (ok. 3-4 ) testów (lub prac pisemnych) kontrolujących wiedzę słuchaczy w okresie semestru; udziale w radach pedagogicznych i inne czynności związane z nauczaniem. Był to typowy zakres czynności obowiązujących wszystkich nauczycieli w każdej szkole. K. Z. prowadziła zajęcia z języka polskiego a M. Ł. z technologii informatycznej. K. Z. pełniła również przez kilka godzin funkcję przewodniczącego szkolnego zespołu egzaminacyjnego. Zdaniem Sądu sposób wykonywania zobowiązania wynikającego ze spornych umów, polegającego m. in. na prowadzeniu dziennika zajęć, udziale w radach pedagogicznych oraz systematycznym egzaminowaniu słuchaczy, przeczy twierdzeniom wnioskodawczyni, jakoby kontrakty te nosiły cechy umów o dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Z umowami o dzieło mielibyśmy do czynienia np. wtedy, gdyby zainteresowani zobowiązali się względem wnioskodawczyni do wygłoszenia jednego czy kilku wykładów (albo nawet większej ich ilości) lub do przeprowadzenia określonego egzaminu (np. maturalnego), bez jednoczesnego przyjmowania na siebie obowiązków o charakterze czysto organizacyjnym, takich jak np. prowadzenie dziennika zajęć czy udział w radach pedagogicznych. Analiza zeznań zainteresowanych złożonych w toku ich przesłuchania w charakterze strony wskazuje, że wykonywanie zobowiązania wynikającego ze spornych umów zmierzało nie tyle do wytworzenia konkretnego, ściśle zindywidualizowanego dzieła, co miało na celu kształcenie słuchaczy szkół prowadzonych A.C.-K.. To właśnie temu celowi służyły prace kontrolne i egzaminy semestralne, przeprowadzane przez zainteresowanych. Co prawda sporne umowy dotyczyły okresów dużo krótszych niż semestr, niemniej jednak w ramach ich wykonania zainteresowani przeprowadzali prace kontrolne i prowadzili dziennik zajęć, w związku z czym nie można w tym przypadku mówić o umowach o dzieło. Opisany wyżej sposób wykonywania przez zainteresowanych zobowiązania wynikającego z umów zawartych przez nich z wnioskodawczynią skutkuje niemożnością poddania rezultatów pracy zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad. Z drugiej strony - możliwe jest skontrolowanie, czy w wykonywaniu swoich obowiązków umownych zainteresowani dokładali należytej staranności wymaganej od nauczycieli – wykładowców prowadzącego zajęcia w szkołach dla dorosłych. Należy dodać, że w przypadku szeregu - większości umów zobowiązania zainteresowanych polegało na wykonywaniu usług (w opisany wyżej sposób) na rzecz wnioskodawczyni przez okres kilku dni i lat, czyli niejako w sposób ciągły. Powyższa okoliczność uwiarygodnia tezę, że zainteresowani nie zostali zatrudnieni przez wnioskodawczynię na podstawie umów o dzieło, gdyż tego typu kontrakt wiąże się co do zasady ze współpracą stron o charakterze incydentalnym, sporadycznym. Dłuższa współpraca odbywa się na ogół w oparciu o postanowienia umowy o świadczenie usług lub umowy o pracę. W przypadku nauczycieli zatrudnionych w szkołach niepublicznych często praktykuje się umowy cywilnoprawne (w tym – umowy o świadczenie usług) jako podstawę prawną zatrudnienia (por. cytowany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., sygn. akt: I PKN 429/00 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1994 r., sygn. akt: I PZP 37/94, OSNP z 1995 r., nr 7, poz. 86; LEX nr 11938). Wbrew zawartym w odwołaniu sugestiom wnioskodawczyni (str. 4 i 5 odwołań – k. 5-6, 27-28, 51-52 akt sądowych) umowa o dzieło nie jest wcale preferowaną przez orzecznictwo formą zatrudnienia nauczycieli w placówkach niepublicznych, albowiem powołane wyżej orzeczenia mówią ogólnie o możliwości zatrudnienia nauczycieli na podstawie umów cywilnoprawnych. Warto dodać, że umowa o świadczenie usług nie wyklucza pewnego (nawet dużego) zakresu swobody osoby będącej stroną takiej umowy w zakresie doboru metod jej wykonywania. Wobec powyższego wskazywany przez wnioskodawczynię spory zakres swobody jaki pozostawiono zainteresowanym co do sposobu prowadzenia określonych w umowie wykładów nie stanowi wystarczającej przesłanki do uznania, że sporne kontrakty są umowami o dzieło. Tym

bardziej za ustaleniem, że przedmiotowe umowy są umowami o dzieło – nie może przemawiać okoliczność, iż wnioskodawczyni stosowała praktykę polegającą na zawieraniu z nauczycielami kontraktów nazwanych „umowami o dzieło”. Błędna praktyka w zakresie nazw nadawanych zawierającym kontraktom nie może jednak skutkować uznaniem spornych umów za umowy o dzieło, skoro jednocześnie sposób ich wykonywania przemawia za ustaleniem, że są to umowy o świadczenie usług. Zainteresowani byli zobowiązani względem wnioskodawczyni do należytej staranności w wykonywaniu usług wynikających ze wspomnianych wyżej umów, nie sposób jednak uznać za dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i nast. kc – takich czynności, jak udział w radach pedagogicznych czy też prowadzenie dziennika zajęć odbywanych ze słuchaczami. W świetle wszystkich wyżej wymienionych okoliczności sporne kontrakty należało zatem zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art. 750 kc. Okolicznością bezsporną był fakt, że w okresach, których dotyczyły umowy zawarte pomiędzy wnioskodawczynią A.C.-K.a M. Ł., zainteresowany miał inny tytuł ubezpieczenia. W spornym okresie od 1 stycznia 2009 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w Zespole Szkół nr (...)we W.i osiągał przychód w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę (akta rentowe oraz przesłuchanie zainteresowanego). Z przepisu art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że osoby, o których mowa m. in. w art. 6 ust. 1 pkt 1 (czyli osoby fizyczne, która na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów) spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy [...]. Mogą one dobrowolnie, na swój wniosek, być objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi również z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1a. Skoro wymienione wyżej osoby co do zasady nie podlegają ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym z innych tytułów niż stosunek pracy (nie licząc możliwości dobrowolnego podlegania wspomnianym rodzajom ubezpieczeń), to nie podlegają z tych innych tytułów również ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 a contrario ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wobec powyższego zainteresowany M. Ł. podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu jedynie z tytułu pozostawania w stosunku pracy powyżej opisanego, natomiast nie podlegali takim ubezpieczeniom z tytułu umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, zawartych z wnioskodawczynią A.C.-K.– w okresach wskazanych w sentencji zaskarżonej decyzji organu rentowego. Inna sytuacja natomiast wystąpiła jeśli chodzi o zainteresowaną K. Z.. W okresach, które dotyczyły umowy z nią zawarte przez ubezpieczoną A.C.– K. zainteresowana nie miała innego tytułu ubezpieczenia. Bowiem była już na emeryturze i nie była nigdzie zatrudniona. Tym samym zainteresowana K. Z. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, zawartych z ubezpieczoną A.C.– K.– w okresach wskazanych w sentencji zaskarżonej decyzji organu rentowego zgodnie z treścią przepisu art. 6 ust 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. W tym stanie rzeczy Sąd, w oparciu o przepis art. 477<sup>14</sup> §1 kpc, oddalił odwołania jako bezzasadne, nie znajdując podstaw do ich uwzględnienia.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła wnioskodawczyni A. K. (1), która zaskarżyła w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzucając niezgodność ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy oraz przekroczenie zakresu swobody oceny dowodów, poprzez stwierdzenie, że wszystkie stosunki prawne łączące strony były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło, niewłaściwe zastosowanie art. 58, 65 i 750 k.c.

Wnioskodawczyni domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie że zainteresowani z tytułu wykonywania umów o dzieło nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji w celu ponownego rozpatrzenia. Ponadto wnioskodawczyni wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu skarżąca umotywowała podniesione zarzuty i wnioski, w szczególności kwestionując ocenę prawną umów łączących ją z zainteresowanymi.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy zawartych między wnioskodawczynią i zainteresowanymi umów, uznając prawidłowo, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących wnioskodawczynię z zainteresowanymi jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z uwzględnieniem treści art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por. Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, że umowy zawarte pomiędzy wnioskodawczynią i zainteresowanymi nie miały charakteru umów o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, że były to umowy o dzieło, pozwany zaś argumentował, iż mają one charakter umów zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Okręgowy, umowy zawarte między stronami istotnie nie mogły zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowani nie zobowiązali się do wykonywania na rzecz wnioskodawczyni czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 k.c. Za sprawą jednak art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do przedmiotowych kontraktów, albowiem stosuje się je do umów o świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy



lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. G., A. J., A. K., K. K.-P., G. K., E. N., T. S., LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.09.2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że wnioskodawczyni zawarła z zainteresowanymi szereg umów nazwanych umowami „o dzieło”, których przedmiotem było przeprowadzenie wykładów i konsultacji.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne nie ulega wątpliwości, że wskazane umowy nie miały – jak argumentuje skarżący – charakteru umów o dzieło. Czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałyby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego następcej weryfikacji. Nawet jeżeli przyjąć, że zamawiający dokonywał kontroli w oparciu o wpisy w dzienniku, na co wskazano w apelacji, to nie

można tracić z pola widzenia, że w ten sposób potwierdzano jedynie fakt dokonania wpisu, a nie przeprowadzenia zajęć. Strony nie przedstawiły wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić odpowiedzialność. W analizowanych umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez zainteresowanych zawiera wady, tj. czy miałyby to być kwestia niezaliczenia przez słuchaczy prowadzonych przez zainteresowanych wykładów, czy na przykład niezamieszczenie w dzienniku zajęć informacji o terminie oraz temacie prowadzonych zajęć.

Ponadto, zebrany materiał dowodowy - wbrew podniesionym przez wnioskodawczynię zarzutom - nie daje podstaw do uznania, że wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy zainteresowanych, którzy - jak wskazano wyżej - nie podlegały kontroli przez wnioskodawczynię. Z kontroli - o której mowa - nie zwalnia wnioskodawczyni fakt, że realizacja podstaw programowych podlega bezpośredniej kontroli kuratorium oświaty, albowiem przedmiotowej kontroli winno podlegać nie tylko wykonanie przez zainteresowanych ramowych planów nauczania, ale również sposób przeprowadzenia (wykonania) wykładu, okoliczność czy jest on prowadzony osobiście przez zainteresowanego, jak również zaangażowanie w system weryfikacji przekazanej przez nich wiedzy (prace kontrolne). Te kwestie winny należeć do zlecającego wykonanie dzieła, podczas gdy brak jest jakichkolwiek informacji na temat tego, czy i w jaki sposób apelująca przedmiotową kontrolę sprawowała. Wątpliwa jest również kwestia wysokości oraz sposobu wypłacanego zainteresowanemu wynagrodzenia. Zarówno wysokość, jak i termin wypłaty wynagrodzenia za wykonanie przez zainteresowanych „dzieła”, były znane stronom już w momencie sporządzania umów, albowiem rachunek, mający stanowić podstawę wynagrodzenia, był ich integralną częścią. A zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia a wykonanym „dziełem” nie było żadnej zależności, co oznacza, że nawet nieprawidłowe wykonanie powierzonego dzieła, czy zaniechanie jego wykonania pozostawało bez wpływu na wysokość wypłaconej następnie wynagrodzenia. Na wysokość wynagrodzenia nie miała również wpływu jakość przygotowanych materiałów, która pod względem merytorycznym nie była poddawana kontroli skarżącej. Istotne jest również i to, że zainteresowani poza wskazanymi w umowach „dziełem” polegającym na wykładach, konsultacjach, udziałach w komisjach egzaminacyjnych, wykonywali również inne czynności, nie wymienione w umowie, tj. prowadzili dziennik zajęć, czy brali udział w radach pedagogicznych. Bez wpływu na powyższe ustalenie pozostaje okoliczność, że wymienione czynności miały charakter incydentalny, albowiem nie zmienia to faktu, że stanowiły one usługę, która - podobnie jak wskazane wyżej elementy - dowodzi, iż umowy zawarte między stronami miały charakter umów o świadczenie usług.

W kontekście powyższych regulacji i stanowiska judykatury Sąd pierwszej instancji doszedł do prawidłowych wniosków, że przedmiotowe umowy nie są umowami o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotowe ustalenia oraz przytoczoną na ich poparcie przez Sąd I instancji argumentację Sąd Apelacyjny zaakceptował w całej rozciągłości, traktując je jak własne i nie ma w związku z tym konieczności ich ponownego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 05.11.1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Odnosząc się do zarzutu niezgodności ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy oraz przekroczeniem zakresu swobody oceny dowodów, Sąd Apelacyjny uznał go za chybiony. Zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego może tylko wówczas wzruszyć zaskarżony wyrok, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na jego podstawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja w niniejszej sprawie nie ma miejsca. Nie uprawnione jest również stanowisko apelującej, jakoby Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla

należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna. Skarżąca nie wskazała w jakim zakresie Sąd uchybił zasadom wynikającym z treści art. 233 § 1 k.p.c., co z kolei uniemożliwia merytoryczną ocenę podniesionego zarzutu. Tożsama sytuacja miała miejsce w zakresie postawionych przez skarżącą zarzutów w postaci naruszenia prawa materialnego, tj. art. 58 k.c., art. 62 k.c. oraz art. 750 k.c., albowiem również w tej kwestii skarżąca nie przytoczyła żadnych miarodajnych argumentów, których analiza pozwoliłaby na ich merytoryczną ocenę.

Zauważyć należy, że zaskarżone decyzje nie obejmowały kwestii ustalenia podlegania zainteresowanych ubezpieczeniu zdrowotnemu. Pozwany nie był bowiem organem właściwym do wydania decyzji w tej kwestii, co wynika z dyspozycji art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.). W tym zakresie apelacja podlegała odrzuceniu, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne, zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną dokonane przez Sąd I instancji, stanowiące podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Konsekwentnie, ustalenie, że zainteresowanych i wnioskodawczynię, w spornych okresach, wiązały umowy o świadczenie usług (do których zastosowanie mają przepisy o zleceniu), oznacza, że Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne - art. 9 ust 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz.1585), a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 2 sentencji.